10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 227.

Kraków, wtorek 30 września 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

3 dywizje sowieckie zniszczone na północny wschód od Dniepropetrowska.

Bombardowanie okrętów w porcie Kronsztackim. Łodzie podwodne zatopiły 12 okrętów płynących z Gibraltaru do Anglji.

Z Głównej Kwatery Wodza, 29 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 28 września co następuje:**

Na froncie okrążającym pod Leningradem ciężkie baterje wojsk lądowych ostrzeliwały w dniu 26 września skutecznie sowieckie okręty wojenne, znajdujące się w porcie kronsztadzkim, oraz w rejonach nadbrzeżnych, ciągnących się stąd na południe. Celnemi pociskami spowodowano pożar na jednym z krążowników.

Lotnictwo zwalczało transporty kolejowe i urządzenia kolei żelaznej w rejonie Charkowa i Moskwy, oraz na obszarach, na których znajdują się źródła Wołgi. Samoloty bojowe trafiły celnemi bombami ciężkiego kalibru jeden sowiecki okręt linjowy pod Kronsztadem.

Nocne ataki lotnictwa skierowane były na objekty wojskowe w Moskwie.

W rejonie morskim koło Wysp Owczych (Faroer) lotnictwo zatopiło za dnia dwa frachtowce o łącznej pojemności 3.300 ton.

W czasie prób zaatakowania wybrzeża Kanału, dokonanych przez lotnictwo brytyjskie w dniu wczorajszym, nieprzyjaciel stracił 23 samoloty. Z tego zestrzelono 17 aparatów w walkach powietrznych, cztery przez artylerję przeciwlotniczą, a dwa przez jednostki marynarki wojennej.

Nieprzyjaciel nie dokonywał ani za dnia, ani w ciągu nocy żadnych nalotów na teren Rzeszy.

*

Z głównej kwatery Wodza, 30 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na północny wschód od Dniepropetrowska trzy dywizje sowieckie zostały okrążające zaatakowane i zniszczone przez niemieckie i włoskie wojska. Według dotychczasowych wiadomości wzięto do niewoli 13.000 jeńców, jak również zdobyto 69 dział i liczny inny sprzęt wojenny. Rzucony częściowo w teren bagnisty nieprzyjaciel poniósł krwawe straty.

Silne formacje lotnictwa zwalczały z dobrym rezultatem urządzenia kolejowe w rejonie Dońca, jak również w rejonie Moskwy. Na obszarze morskim pod Kronsztadem pewien krążownik sowiecki otrzymał celne trafienie bombą. Samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy ważne ze względów wojennych urządzenia w Leningradzie i Moskwie.

Łodzie podwodne zatopiły, jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, w kilkudniowych atakach, dwanaście nieprzyjacielskich okrętów, pojemności 67.000 ton i jeden okręt zabezpieczający z pewnego konwoju, płynącego z Gibraltaru do Anglji.

Na Atlantyku północnym jedna z łodzi podwodnych zatopiła jeden okręt-cysternę, pojemności 12.000 ton.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo bombardowało ostatniej nocy wojskowe urządzenia nad kanałem św. Jerzego i na południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy. W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe uzyskały celne trafienia bombami w brytyjskie obozy namiotowe i składy materjału pod Tobrukiem. Podczas tych ataków nieprzyjaciel stracił w walkach powietrznych pięć, a przez artylerję przeciwlotniczą dwa samoloty. Słabsze siły brytyjskiego lotnictwa nalatały ostatniej nocy na Niemcy północno-zachodnie i południowo-zachodnie. Przez zrzucenie bomb powstała nieznaczna szkoda. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden brytyjski bombowiec.

Skutki ostatnich ataków powietrznych na Moskwę.

Berlin, 29 września. **W nocy z 27 na 28 września br. mały liczebnie zespół samolotów bojowych z powodzeniem atakował ważne objekty wojskowe oraz zakłady zaopatrzeniowe na terenie Moskwy.**

Zaobserwowano większych rozmiarów eksplozje oraz kilka mniejszych ognisk pożarów w związku z atakiem na pewien etapowy magazyn sowiecki zniszczono bombami główny gmach magazynu oraz 3 baraki.

Poważne straty sowieckie na całym froncie.

Berlin, 29 września. **Niezależnie od strat, jakie bolszewicy ponieśli w bitwie wyniszczającej na wschód od Kijowa, niemieckie wojska w walkach dnia 25 września zadały poważne straty w materjale ludzkim i uzbrojeniowym również na innych odcinkach frontu wschodniego.**

Na środkowym odcinku frontu jednostki pewnej dywizji wzięły w wyniku dwu potyczek 3.000 jeńców do niewoli, zdemolowały 8 czołgów większych typów oraz zdobyły kilka dział. Na czterech dalszych punktach unieszkodliwiono i uczyniono niezdolnemi do walki 35 nieprzyjacielskich wozów bojowych.

Inna dywizja odparła atak dwóch dywizji bolszewickich strzelców. Pobici bolszewicy musieli wycofywać się wpław przez rzekę, ponosząc przytem bardzo poważne straty. Przy tej okazji wojska niemieckie wzięły 1.700 jeńców do niewoli. W walkach, jakie rozgrywały się 26 września, sowieckie lotnictwo poważnie ucierpiało wskutek akcji przeciwlotniczej lądowej jednostek armji niemieckiej. Na zachód oraz na północ od jeziora Ilmeń piechota niemiecka przyczyniła się w tym dniu do zestrzelenia czterech sowieckich samolotów myśliwskich.

Decydująca przewaga niemieckiego lotnictwa na wszystkich frontach.

Sukcesy bojowe odniesione w ciągu ostatniego tygodnia.

Berlin, 29 września. **Ubiegły tydzień stał pod znakiem nadzwyczaj zwycięskich operacyj lotnictwa niemieckiego. Potężne ciosy wymierzyli lotnicy niemieccy sowieckiej marynarce wojennej i handlowej.**

Na północny zachód od półwyspu Krymskiego zatopiono łódź patrolową i kanonierkę sowiecką, jak również trzy statki handlowe o łącznej pojemności 10.000 ton, przyczem uszkodzono poważnie jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski. Na Morzu Czarnem zatopiono ponadto jeden krążownik, dwa kontrtorpedowce, jeden statek z artylerją przeciwlotniczą, 9 okrętów handlowych o łącznej pojemności 25.000 ton oraz uszkodzono poważnie cztery statki handlowe. Na południe od Odessy lotnictwo niemieckie celnemi bombami spowodowało pożar jednego krążownika oraz uszkodziło ciężko jeden torpedowiec i jedną łódź patrolową, zatapiając ponadto jeden frachtowiec pojemności 15.000 ton tak, że bolszewicy łącznie stracili 50.000 tonażu handlowego.

Również w rejonie morskim pod Kronsztadem trafiono kilka krążowników, w tem krążownik „Kirow", dwa okręty linjowe, w tem „Rewolucję Październikową", 6 kontrtorpedowców, jeden poławiacz min oraz jedną kanonierkę.

W dalszym ciągu swych operacyj, lotnictwo niemieckie bombardowało umocnienia naziemne i stanowiska artylerji sowieckiej. Dokonano kilkakrotnie nalotów na Leningrad i Moskwę, a nad Morzem Białem poważnie uszkodzono wielkie zakłady energetyczne, oraz pod Charkowem linje kolejowe i ośrodki przemysłu zbrojeniowego. — Wielokrotnie zaatakowano również armje sowieckie okrążone w kotle na wschód od Kijowa.

W walce przeciwko brytyjskim siłom lotniczym strącono w samym tylko dniu 21-go września br., 39, a w dniu 22 września br. 31 samolotów angielskich. Ponadto lotnictwo brytyjskie straciło na wschód od Sollum 8 samolotów, nad Kanałem 3, a w czasie nalotu na teren Rzeszy, dokonanego w nocy na 21 września br. dalsze trzy bombowce, zaś wskutek działania poławiaczy min 5 aparatów tak, iż ogółem strącono 89 samolotów brytyjskich.

W toku swych nieustannych ataków na wyspę brytyjską lotnictwo niemieckie dotarło aż do Szkocji. Bombardowano z nadzwyczajnym skutkiem lotniska i urządzenia portowe na południowem i wschodniem wybrzeżu, zakłady portowe, zaopatrzeniowe w Southampton, port Great i Yarmouth, zakłady nad kanałem św. Jerzego, linje kolejowe w Milfordshaven, oraz wreszcie port w Dover.

Niemniej znaczne sukcesy odniosło lotnictwo niemieckie w walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej. Prócz szeregu większych statków handlowych, poważnie uszkodzonych, zatopiono 5 frachtowców, o łącznej pojemności 33.000 ton, które trzeba dodać do 160.500 ton, zatopionych przez marynarkę niemiecką wojenną.

W Afryce Północnej lotnicy niemieccy również mieli decydujący wpływ na przebieg walk. Pod Tobrukiem bombardowano brytyjski obóz namiotowy, a w miejscowości Kufra tamtejsze lotnisko. W jednej z walk powietrznych, stoczonej na wschód od Sollum, strącono 7 myśliwców i jeden bombowiec brytyjski. Własne straty lotnictwa niemieckiego w porównaniu z brytyjskiemi są bardzo nieznaczne.

Pomyślne walki na froncie fińskim.

Helsinki, 29 września. Dwie dywizje, biorące w dniu 27 września br. udział w ofensywnej akcji na froncie fińskim i zwalczające silny opór jednostek bolszewickich, poczyniły znaczne postępy terenowe.

Jedna z tych dywizyj zdobyła w walkach 12 dział sowieckich. Na innym odcinku zyskano również na terenie. Przy tej okazji zdemolowano 3 czołgi sowieckie. W dniu 27 września br. Finowie zestrzelili 13 bolszewickich samolotów.

Zajęcie wysp w Zatoce Fińskiej.

Berlin, 29 września. **Z kół fińskich urzędowo komunikują o fakcie zajęcia w piątek 26 września przez fińskie oddziały również wyspy Konevitsa.**

Na terenie tej wyspy znajduje się klasztor, należący do najstarszych zabytków dawnej Rosji.

Francuzi giną od bomb angielskich

Berlin, 29 września. **Straty Anglików, którzy w sobotę popołudniu dokonywali nalotów na tereny nadbrzeżne Francji, wyniosły ogółem 23 samoloty. Niemieccy myśliwcy zestrzelili 17 samolotów brytyjskich, artylerja przeciwlotnicza straciła 4, zaś jednostki marynarki wojennej 2 samoloty.**

Nielicznym tylko samolotom udało się dokonać nalotu na obszary leżące nad rzeką Sommą i zrzucić tam pociski bombowe. — Szkody natury wojskowej nie powstały nigdzie. Pociski spadły jednak na objekty miejskie oraz ogrody mieszkańców. Przy tej okazji od bomb brytyjskich zginęło 10 Francuzów, zaś 13-tu odniosło obrażenia.

Bolszewicy stracili w ciągu 6 dni 407 samolotów.

Berlin, 29 września. **Bolszewicy stracili w dniu 23 września br. 78 samolotów, zaś w ciągu ostatnich 6 dni od 18 do 24 września ogółem 407 maszyn.**

Finlandja nie ukończyła jeszcze walki o własne bezpieczeństwo.

Helsinki, 29 września. **Fiński dziennik „Uusi Suomi" omawia w artykule wstępnym kwestję narodowego bezpieczeństwa Finlandji.** Dziennik wspomina, że obecna wojna przyniosła już poważny wynik, mianowicie odzyskanie utraconych obszarów, mimo to jednak walka nie została zakończona.

Armje bolszewickie, które wyparto z odzyskanych terenów nadal zagrażają bezpieczeństwu Finlandji. Nie można przeto urywać pracy w polowie, a naród pozostawić w stanie ustawicznego niebezpieczeństwa. Finlandja nadal walczy o pokój i własne bezpieczeństwo.

Wybory w Finlandji przesunięte na rok 1944.

Helsinki, 29 września. Na posiedzeniu fińskiego parlamentu zakomunikowano, że prezydent republiki fińskiej przedłożył projekt rządowy, według którego wybory do parlamentu miałyby być przełożone na rok 1944.

Obecny parlament został wybrany w r. 1939 i według Konstytucji nowe wybory powinny się odbyć w roku 1942. Wniosek rządu motywowany jest tem, że obecne, anormalne stosunki wskazują na konieczność przesunięcia wyborów.

Walka z komunizmem w Szwecji.

Sztokholm, 29 września. **W przemówieniu wygłoszonem w Sztokholmie szwedzki minister Bagge zwrócił się w ostrych słowach przeciwko komunistycznej kraciej robocie w Szwecji.**

Ostatnie procesy karne jasno wykazały, iż element ten uprawia sprzeczną z prawem działalność na obszarze całego kraju. Dlatego minister Bagge domaga się rozwiązania partji komunistycznej, jako szkodliwej dla państwa.

Na temat stosunków Szwecji do nowej Europy, oświadczył Bagge, iż polityka szwedzka bynajmniej nie oznacza obojętności w stosunku do warunków obecnych. — Szwecja jest gotowa według swych sił i możności współdziałać przy tworzeniu nowego porządku w Europie.

Tygodniowy bilans strat Anglji.

Berlin, 29 września. Niemiecka marynarka wojenna zaatakowała w ub. tygodniu trzy transporty konwojowane z czego jeden na wodach zachodnio-afrykańskich, przyczem z transportu tego zatopiła 24 statki handlowe w tej liczbie cztery statki-cysterny łącznej pojemności 160.500 ton.

Jeśli do powyższej cyfry doliczymy straty, jakie angielska żegluga zaopatrzeniowa poniosła w tym samym okresie wskutek akcji niemieckich w postaci 33.000 ton tonażu handlowego, to **Anglicy utracili w ciągu jednego tygodnia 193.000 tonażu handlowego.**

W toku akcji bojowej na froncie wschodnim niemiecka marynarka wojenna posunęła się daleko do Zatoki Fińskiej, gdzie założyła nowy rząd zapór minowych, zabezpieczając równocześnie operacje skierowane na wyspy bałtyckie. Jej poławiacze min, statki strażnicze oraz artylerja zabezpieczały Rzeszę przed nalotami brytyjskiego lotnictwa na Kanale La Manche. **Zestrzeliły one 10 brytyjskich samolotów.**

Dalszy napływ do flamandzkiego legjonu ochotniczego.

Antwerpja, 29 września. Napływ do flamandzkiego legjonu ochotniczego trwa w dalszym ciągu, mimo iż już kilka transportów tego legjonu wyruszyło na wschód celem przeszkolenia. Ostatnio znowu odjechał z Antwerpji dalszy pociąg specjalny, wiozący ochotników flamandzkich na front.

Wskutek zderzenia zatonął statek irlandzki.

Sztokholm, 29 września. „Manchester Guardian" dowiaduje się o wypadku zatonięcia irlandzkiego statku „City of Waterford" pojemności 1.071 ton na skutek zderzenia z innym okrętem. Wszyscy członkowie z załogi zostali uratowani.

W rocznicę podpisania paktu trzech mocarstw.

Wymiana depesz między kancl. Hitlerem, Mussolinim i ks. Konoye

Berlin, 29 września. **Z okazji pierwszej rocznicy podpisania paktu trzech odbyła się między kanclerzem Hitlerem, Mussolinim oraz premjerem japońskim księciem Konoye, jak również pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem, włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano i japońskim ministrem spraw zagranicznych Toyodą wymiana depesz, w których podkreślono nierozerwalność losów narodów związanych paktem trzech.**

Kanclerz Hitler do Mussoliniego.

„Duce! W dniu, w którym przed rokiem Niemcy, Włochy i Japonja zjednoczyły się w pakcie trzech wspominam Pana w szczerej przyjaźni. Pakt trzech okazał się podwaliną przyszłego nowego porządku, do którego w międzyczasie przystąpiło szereg dalszych młodych i chętnych do pracy narodów. Dla zadań, które mamy jeszcze przed nami pakt ten i w dalszym ciągu stanowić będzie ważną gwarancję udania się naszych zamierzeń. Dopiero przyszłe pokolenia poznają, iż zdecydowanie narodów zjednoczonych w pakcie trzech, było tym czynnikiem, który uratował świad przed wyzyskiem obcych mocarstw oraz przed śmiertelnem niebezpieczeństwem bolszewizmu. Adolf Hitler“.

Mussolini do kanclerza Hitlera:

„Fuhrer! W pierwszym roku istnienia paktu trzech dokonały się wielkie i decydujące zdarzenia. Nie mniej wielkie zdarzenia przyniesie nam przyszłość. Nowy porządek zakreślony paktem berlińskim zdobył już w zwycięskim pochodzie swoje pierwsze niewzruszalne podwaliny. Raczy Pan, Panie Kanclerzu, w tę rocznicę przyjąć w imieniu faszystowskich Włoch i mojem własnem moje koleżeńskie pozdrowienia. Mussolini“.

Kanclerz Hitler do premjera japońskiego, księcia Konoye:

„W rocznicę podpisania paktu trzech chciałbym dać wyraz serdecznym uczuciom zjednoczenia z wielkim narodem na Wschodzie, które przepełniają mnie i naród niemiecki. Naród niemiecki bierze żywy udział w gigantycznej walce narodu japońskiego o zabezpieczenie swego bytu oraz odwiecznych praw do życia narodów wschodnio-azjatyckich pod przewodnictwem Japonji. Jestem pewny, iż Japonja współdziałając wraz z narodami związanemi z nią w pakcie trzech osiągnie wszystkie cele, które narodowi japońskiemu i całemu obszarowi wschodnio-azjatyckiemu zagwarantują bezpieczną i kwitnącą przyszłość. Z tą myślą pozdrawiam Waszą Wysokość w dniu dzisiejszym. Adolf Hitler“.

Premjer japoński do kanclerza Hitlera:

„Z okazji pierwszej rocznicy podpisania paktu trzech przesyłam Waszej Excellencji moje najserdeczniejsze życzenia oraz wyrażam zarazem moje najgłębsze uznanie za sukcesy osiągnięte w tworzeniu nowej Europy przez Rzeszę niemiecką pod dowództwem Waszej Excellencji. Konoye“.

Minister spraw zagran. von Ribbentrop wydał w związku z tem w sobotę wieczorem uroczyste przyjęcie w hotelu Adlon.

Obecnymi byli: ambasador włoski Dino Alfieri, ambasador japoński generał porucznik Oshima, jak również poseł węgierski Sztojay, poseł rumuński Bossy, poseł słowacki Cernak, chorwacki charge d'affaires Nestrie, oraz charge d'affaires poselstwa bułgarskiego Karastoyanof wraz z członkami misyj i przydzielonymi attaches wojskowymi.

W Rzymie

włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano wydał w pałacu Madame przyjęcie na cześć przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw złączonych w pakcie trzech, względnie przyłączonych do niego.

W Tokio

z okazji tego uroczystego wydarzenia zebrało się w największym lokalu miasta wielotysięczne grono osób. — Jako honorowi goście obecni byli: ambasador niemiecki i włoski. **W swem przemówieniu powitalnem podkreślił minister spraw zagranicznych Toyoda, iż pakt trzech, którego ostatecznym celem jest stworzenie trwałego pokoju światowego, jest w swych podstawach niewzruszalny.** Podobnie i przemówienia i innych wysokich osobistości japońskich utrzymane były w tym samym tonie.

Ambasador niemiecki Ott oraz włoski ambasador Indelli wyrazili swoje podziękowanie za to, iż przypadł im zaszczyt być świadkami entuzjazmu i przywiązania, jakie objawiał naród japoński w stosunku do sygnatarjuszy paktu trzech.

W orędziu skierowanem za pośrednictwem „Popolo d'Italia“ do narodu włoskiego, książę Konoye podkreślił, iż Włochy dokonały gigantycznego wysiłku celem współdziałania przy stabilizacji nowego porządku europejskiego. „Pakt trzech stanowi silne więzy łączące trzy narody Azji i Europy“, podkreślił w swojem przemówieniu ambasador japoński w Rzymie, Horikiri.

Były szef floty oraz radca wojenny Tarahaszi oświadczył jednemu z przedstawicieli „Hoczi Szinbun“, iż, jeżeli chodzi o pakt trzech, to rozporządzenie cesarskie jasno zakreśliło drogę Japonji, którą mocarstwo to kroczyć będzie niezależnie od rozwoju sytuacji oraz nie oglądając się na zysk, czy stratę. W tym samym tonie było utrzymane przemówienie prezydenta biura informacyjnego Ito. Z okazji rocznicy, prezes związku rezerwistów japońskich generał Inouye przesłał gratulacje pod adresem niemieckiego związku żołnierskiego.

Prasa tokijska podkreśla wielkie zasługi paktu,

jeżeli chodzi o kwestję utrzymania pokoju na Oceanie Spokojnym oraz podkreśla rolę jego przy usiłowaniach mocarstw osi zmierzających do wprowadzenia nowego porządku w Europie.

Prasa **włoska** podaje, iż po roku istnienia paktu trzech cała Europa składająca się z narodów młodych i chętnych do życia, praktycznie i pod względem ideowym znajduje się w zasięgu wpływów tego paktu.

Dziennik **bułgarski** „Utro“ utrzymuje w jednym z swoich artykułów z pod pióra profesora Genowa, iż przymierze pomiędzy sygnatarjuszami paktu trzech jest o wiele naturalniejsze aniżeli pakt anglo-saksoński, gdyż pomiędzy państwami paktu trzech nie zachodzą nawet w przybliżeniu tak rażące różnice ideologiczne, jak pomiędzy demokracjami i bolszewizmem.

Gazeta **rumuńska** „Curunca Vremji“ pisze, że naród rumuński przystępując do paktu trzech obrał właściwą chwilę, by wysunąć się z kleszczy demokracji zachodnich. Obecnie i Rumunja maszeruje w zjednoczonych szeregach młodych i wojowniczych narodów Europy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 29 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 28 września brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie **Afryki północnej** działalność artylerji na frontach lądowych. W związku z atakami na Benghasi i Bardję zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty, które spadły płonąc. Czwarty samolot strącił jeden z naszych samolotów w toku lotu patrolowego w rejonie oazy Kufra.

Na terenie **Afryki wschodniej** oblegany od 15 kwietnia br. bohaterski garnizon w Uolchefit, wyczerpawszy od kilku dni wszelkie zapasy żywności, otrzymał rozkaz wstrzymania w dniu 26 września akcji bojowej, a to z uwagi na całkowite wyczerpanie się środków żywności. Ukoronowaniem świetnych, poprzednio dokonanych akcyj wypadowo-obronnych, był ostatnio bohaterski wypad przeciwko przeważającym siłom, w toku którego nieprzyjaciel zmuszony został do ucieczki i przy tej okazji poniósł poważne straty. Na innych odcinkach w rejonie Gondaru skutecznie odpierano próby nieprzyjacielskich ataków.

Nieprzyjacielskie samoloty podejmowały ataki na **Agrigento, Marsala, Trapani, Cagliari** oraz na **„Porto Empedocle“**, przyczem zanotowano trzy osoby zabite oraz 8 rannych wśród ludności cywilnej. Obrona przeciwlotnicza w Cagliari zestrzeliła jeden samolot. Drugi samolot został zestrzelony przez naziemną obronę przeciwlotniczą w Marsala.

W środkowym rejonie **śródziemnomorskim** rozgrywają się zacięte ataki włoskiego lotnictwa na wielką flotyllę angielskich jednostek morskich, która odpłynęła z Gibraltaru.

*

Rzym, 30 września. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** działalność artylerji na frontach Tobruku i Sollum. W przebiegu ataku lotniczego na Bardię zestrzelone zostały dwa samoloty nieprzyjacielskie przez obronę ziemną i dwa przez niemieckich myśliwców.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjacielskie jednostki usiłowały przeprowadzić atak na nasze wysunięte stanowiska na odcinku Gondaru. Zostały one zmuszone do ucieczki przez naszą artylerję i przez kontrobronę naszych oddziałów.

Angielskie samoloty zaatakowały miasto **Rhodos**. Trafionych zostało kilka domów mieszkalnych i jeden szpital, gdzie jest 12 zabitych.

Na środkowej części **morza Śródziemnego** nasze samoloty myśliwskie strąciły dwa bombowce typu „Blenheim“ w płomieniach.

Nieprzyjacielskie lotnictwo zaatakowało **Trapani, Marsala** i **Castelvetrano**, gdzie zrzucono bomby zapalające. Poza tem zaatakowane zostało **Palermo**, gdzie jest 9 zabitych i 26 rannych. **Turyn**, gdzie jeden samolot został zestrzelony przez obronę ziemną i spadł pod miejscowością Candiolo. Pięciu członków załogi zginęło.

Nieprzyjacielskie samoloty naleciały na miasto **Medjolan**, gdzie jednak nie zrzucono bomb. Jest sześciu rannych, trzech przez odłamki pocisków artylerji przeciwlotniczej i trzech skutkiem wypadków ulicznych.

Bombardowaną była dzielnica mieszkaniowa w **Savona Marina**. Powstały szkody w domach mieszkalnych. Poza bombami rozpryskującemi i rakietami świetlnemi zrzucone zostały bomby zapalające i ulotki. Odpowiedni atak nastąpił na **Genuę**, gdzie zawaliło się kilka domów. Kilka pożarów powstałych na wsi, zdołano ugasić. Wśród ludności cywilnej jest jeden zabity i trzech rannych. Pewien strażak został trafiony śmiertelnie, czterech strażaków zostało zranionych pociskami artylerji przeciwlotniczej, z czego dwóch ciężko.

Dalszy nalot nastąpił na **Spezię**, gdzie zrzucono małe i wielkie bomby rozpryskujące. Pożary zostały ugaszone. Przez odłamki pocisków artylerji przeciwlotniczej zranione zostały cztery osoby.

W nocy na 29. września nasze formacje lotnicze bombardowały okręty, stojące na kotwicy w portach **Malty**.

Wyczyny Węgrów w kampanji wschodniej.

Budapeszt, 29 września. **Wobec podania wyczerpujących szczegółów w niemieckim komunikacie wojennym na temat bojowej sytuacji na Ukrainie, można obecnie opublikować dane dotyczące wyczynów wojsk węgierskich.**

Oto po wyparciu bolszewików z terenu Karpat oraz po forsownych walkach na terenie wschodniej Galicji, uwieńczonych zajęciem tej ostatniej, ruszyły one w kierunku wschodnim maszerując przez Podole.

Następnie, wraz z prawem i lewem skrzydłem łączących się jednostek armji niemieckiej, ruszyły w kierunku południowo wschodnim celem wyparcia wojsk bolszewickich z terenu Ukrainy. W sukcesach, odniesionych przez jednostki Honwedów przed Nikołajewem nad morzem Czarnem, Węgrzy wybitnie się odznaczyli.

Po wyparciu bolszewików za Dniepr Węgrom przypadło w udziale zadanie zabezpieczania łuku tej rzeki, wyginającego się głęboko na wschód. Rozciągnięci na długim odcinku frontu, przyjmowali Węgrzy kontrataki wojsk sowieckich, które nie ograniczały się do coraz silniejszego artyleryjskiego oraz do zakładania min wodnych dla osaczania przeciwnika, ale również czyniły wysiłki zmierzające do przerwania odcinka frontu węg[illegible]go

Na odcinku 10 dni bolszewicy trzykrotnie ruszali do masowych ataków, na 12 punktach rzucali oddziały szturmowe i wywiadowcze, jednakże każdorazowo byli natychmiast odpierani. Nie powiodły się również na większą skalę zakrojone wypady na północne i południowe skrzydło węgierskiego odcinka, dzięki czemu nie ponawiali oni dalszych wysiłków, zmierzających do odciążenia dalej na północ okrążonych oddziałów sowieckich. W tej akcji obronnej szczególnie wyróżniła się węgierska artylerja, między innemi powiodło się jej wysadzić w powietrze wielki nieprzyjacielski polowy magazyn amunicyjny.

W tym samym czasie lotnictwo Honwedów z pomyślnym skutkiem bombardowało kolumny taborowe, mosty oraz linje kolejowe bolszewickie.

Druga ofensywa japońska w Kwantungu.

Pomyślny przebieg operacyj w Hunan i pod Kantonem.

Szanghaj, 29 września. **Podczas gdy Japończycy maszerują w kierunku na Czangsza, stolicę prowincji Hunan, przystąpiono również w prowincji Kwantung do ofensywy.**

Jak podaje szef wydziału prasowego japońskich sił zbrojnych w Chinach południowych, pułkownik Sakuma, wojska japońskie rozpoczęły swoje operacje w dniu 18 września, przyczem punktem wyjściowym był Kanton. Wojska japońskie odrzuciły w górzystym terenie na południowy zachód od Kantonu 12.000 żołnierzy Czungkingu, należących do 56 dywizji, uprzedzając tem samem próbę Czungkingu do zapewnienia sobie nowych dróg dojazdowych z wybrzeża Kwantungu. Oddziały japońskie zajęły kilka magazynów amunicyjnych oraz inne ważne ośrodki zaopatrzeniowe armji Szuyunga, która chełpiła się, iż odzyskała z powrotem Kanton.

W związku z operacjami japońskiemi w północno-zachodnim Hunanie, oświadczył podpułkownik Akiama: „Stolica Czungsza, prowincji Hunan, jest jednym z celów operacyj japońskich, które zakrojone są na dłuższą skalę i mają nadzwyczaj korzystny przebieg. Wojska japońskie znajdowały się w piątek wieczorem w odległości 10 kilometrów na północ od Czangsza. Samoloty japońskie bombardowały kilkakrotnie Czangsza, powodując liczne pożary. Poza tem lotnicy japońscy zaobserwowali, iż bezpośrednio na południe od Czangsza nie znajdują się już żadne godne uwagi wojska chińskie“.

Japończycy wtargnęli do Czangsza.

Szanghaj, 29 września. **Jak donosi wydział prasowy wojsk japońskich w Chinach środkowych wtargnęły oddziały japońskie w sobotę popołudniu o godz. 18.30 do Czangsza, stolicy prowincji Hunan.**

Według dotychczasowej oceny wydziału prasowego wojsk japońskich w Chinach środkowych, armje czungkingskie straciły w walkach na północ od Czangsza niemniej, jak 100.000 żołnierzy, którzy bądź to zostali zabici, bądź zostali ranni. Z 30 dywizyj czunghińgskich, które brały udział w tych walkach, 10 należy uważać za stracone. Ponadto żołnierze japońscy zdobyli niezmierne ilości wszelakiego rodzaju materjału wojennego.

Ks. Konoye i admirał Oikawa u cesarza.

Tokio, 29 września. Książę Konoye i minister marynarki admirał Oikawa zostali w piątek — jak donosi agencja Domei — przyjęci w pałacu cesarza na audjencji, celem złożenia sprawozdań ze swoich resortów.

Unieruchomienie japońskiej linji morskiej do Basra.

Ankara, 29 września. Z powodu pewnych trudności, stawianych statkom japońskim w porcie Basra przez brytyjskie władze wojskowe, rząd japoński postanowił unieruchomić linję okrętową do tego portu.

Dziennik japoński o wojennej polityce Roosevelta.

Tokio, 29 września. W związku z planem Roosevelta, zmierzającym do rewizji amerykańskiej ustawy o neutralności, pisze dziennik „Asaki Szimbun“ co następuje:

„Rewizja ta nie służy ani obronie wolności mórz, ani ochronie praw, czy interesów lub też nawet bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone usiłują raczej, wysyłając świadomie statki swoje na zagrożone wody, gdzie narażone być mogą na ogień niemiecki, sprowokować Rzeszę do wojny.

Sowieccy strzelcy spadochronowi wylądowali w Bułgarji.

Sofja, 29 września. **W okolicy wsi Hamanli na terenie Bułgarji, leżącej przy linji kolejowej Filippopol — Svilongrad, jednej z ostatnich nocy zeskoczyła nowa serja sowieckich skoczków spadochronowych.**

Grupa spadochroniarzy otoczona została przez bułgarską policję i jednostki wojskowe, które wzięły wszystkich do niewoli, pozbawiając ich ekwipunku.

Bułgarskie poselstwo z Teheranu przybyło do Turcji.

Sofja, 29 września. Personal bułgarskiego poselstwa w Teheranie z charge d'affaires Dawinowem na czele, ogółem 11 osób, przybył do Turcji, jak doniosły dzienniki bułgarskie w sobotę, w drodze do Bułgarji.

Wiadomości angielskie o Budiennym.

Sztokholm, 29 września. **W dniu 26 września br. o północy rozgłośnia londyńska podała, iż Budienny nie znajduje się więcej w Kijowie.**

W dalszym ciągu twierdziło radjo londyńskie, iż części armji Budiennego zmierzają w kierunku na Charków. Z tego wynika, iż Anglicy — po niedawnych hymnach pochwalnych na cześć „niezwyciężonej“ armji Budiennego — przyznają katastrofę armji sowieckich w rejonie kijowskim.

Poselstwo sowieckie w Budapeszcie na licytacji.

Budapeszt, 29 września. **Przedmioty urządzenia budapeszteńskiego poselstwa sowieckiego zostaną, według doniesień A. M. N., sprzedane na licytacji.**

Poselstwo szwedzkie, które przejęło ochronę interesów sowieckich na Węgrzech, spowodowało na podstawie porozumienia się z rządem sowieckim licytacyjną sprzedaż urządzenia. Z pieniędzy, uzyskanych przez sprzedaż urządzenia mają być pokryte niezapłacone rachunki, pozostawione przez poselstwo sowieckie, podczas gdy pozostałość ma ulec rozrachunkowi między Szwecją a Z. S. R. R.

Całe urządzenia, które w większej części składają się z mebli biurowych, zostały już przewiezione do hali licytacyjnej pocztowej kasy oszczędności. Licytacja pozostałego urządzenia ma się odbyć w najbliższym czasie, a sprzedaż wartościowych przedmiotów, jak obrazów, rzeźb i porcelany — w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Czy ustawa o neutralności U. S. A. zostanie zniesiona.

Lizbona, 29 września. **Senator demokratyczny Mc. Kellar przedłożył senatowi projekt, stanowiący zniesienie ustawy o neutralności.**

W związku z tem przypominają w tutejszych kołach, iż amerykańska ustawa o neutralności została wydana w roku 1936 pod naciskiem opinji publicznej, celem ochrony Stanów Zjednoczonych i której zadaniem było — jak Roosevelt osobiście podkreślił — niedopuszczenie do wywozu broni, amunicji oraz produktów amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego do państw prowadzących wojnę, by w ten sposób nie przedłużać niepotrzebnie ewentualnego konfliktu zbrojnego w tych krajach.

Również minister marynarki amerykański Knox oświadczył się za dalszą ekspansją Stanów Zjednoczonych. W jednym z artykułów, zamieszczonych w tygodniku „Forreign Commerce Weekly“ wypowiedział on się za zniesieniem ustawy o neutralności i za wzmocnieniem baz marynarki amerykańskiej.

Pogłębienie stosunków między Japonją a Francją.

Tokio, 29 września. Na przyjęciu wydanem przez ministra marynarki admirała Oikawę na cześć komendanta francuskiego krążownika „Lamotte-Piquet“, który w chwili obecnej znajduje się w porcie Osaka, powiedział Oikawa, że wizyta tego krążownika posiada wielkie znaczenie dla sprawy pogłębienia stosunków między Japonją a Francją. W związku z tem wskazana jest ścisła współpraca marynarki francuskiej i japońskiej w celu stworzenia wspólnej strefy na Dalekim Wschodzie.

Agencja Domei informuje, iż francuski ambasador oraz komendant krążownika wyrazili się w swych przemówieniach w podobnym sensie.

Nowe zarządzenie władz w sprawie zawierania małżeństw.

Na terenie powiatu miejskiego w Sosnowitz ukazało się zarządzenie władz, normalizujące ostatecznie kwestję zawierania związków małżeńskich. Na mocy wspomnianego rozporządzenia zezwolenie na zawieranie małżeństw mieszanych, a więc obywateli narodowości niemieckiej (Reichs und Volksdeutsche) z obywatelami narodowości polskiej i odwrotnie nie będą udzielane.

Obywatele narodowości polskiej, chcący wstąpić w związki małżeńskie podlegają następującym przepisom. Narzeczeni przy dawaniu na zapowiedzi muszą złożyć w urzędzie parafjalnym zaświadczenia przynależności narodowej, które wydaje Biuro Niemieckiej Listy Narodowościowej. Obydwa świadectwa przysyła proboszcz następnie prezydentowi miasta, który w porozumieniu z kierownikiem NSDAP prześle w drodze odwrotnej proboszczowi zezwolenie, względnie odmowę na zawarcie danego związku małżeńskiego i udzielenie ślubu.

Obydwa wymienione świadectwa i zezwolenie prezydenta miasta muszą być przechowywane w urzędzie parafjalnym. Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że jeśli małżeństwo zostało zawarte przed urzędnikiem Niemieckiego Urzędu Stanu Cywilnego, a małżonkowie życzą sobie także ślubu kościelnego, to może się on odbyć po złożeniu przez małżonków w urzędzie parafjalnym zaświadczenia o zawarciu małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego. Zaświadczenie to musi być także przechowywane w urzędzie parafjalnym. Inne postępowanie w kwestji zawierania małżeństw jest niedopuszczalne.

WRZESIEŃ 30 Wtorek	Dziś Hieronima, Jutro Jana, Wschód słońca 6.35, Zachód 18.17.

Z Sosnowitz i okolicy.

Kometa na niebie.

W dniu 24 września mieszkańcy Zagłębia Dombrowskiego mieli możność podziwiać ciekawe zjawisko astronomiczne. **Mianowicie w godzinach wieczornych, między godz. 20.30 a 22, na wschodniej stronie nieba ukazała się gwiazda, która powoli poczęła przesuwać się ku zachodowi, pozostawiając za sobą smugę świetlną i ciągnąc dość długi ogon.**

Po godzinie 22 zjawisko poczęło blednąć, aż wreszcie zniknęło zupełnie po zachodniej stronie nieba.

Wczesny odlot bocianów.

Nadeszła jesień, a z jej przyjściem przygotowują się do odlotu wszystkie nasze ptaki, które spędzają okres zimowy w krajach ciepłych. Do nich należą między innemi jaskółki, bociany, żurawie, dzikie gęsi i kaczki, które nie pozostają na naszych zamarzniętych mokradłach i wiele innych. Ptaki te porzuciwszy swe gniazda, gromadzą się teraz po polach i łąkach na tak zwanych „ptasich sejmach“ i radzą, gotując się do odlotu.

W roku bieżącym bociany opuściły swe gniazda bardzo wcześnie, bo już w miesiącu ubiegłym i teraz na wszystkich polach Zagłębia Dobmrowskiego widzi się całe ich stada poważnie rozmyślających i radzących nad odlotem na południe. **Wczesne to zbieranie się do podróży za morza nasi wieśniacy tłumaczą mającą nadejść chłodną jesienią i ostrą zimą.** Nie jest to zbyt takie dla nas przyjemne, ale może przepowiednia ludowa tym razem się nie spełni. Zobaczymy zresztą i przekonamy się sami.

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Walerja Przeniosło, syn Michał Antoni; Aniela i Wacław Januszkowie, córka Dorota Marja; Jadwiga i Bogumił Majewscy, córka Aleksandra; Władysława i Eugenjusz Siewniakowie, syn Ryszard Jerzy; Marja i Andrzej Tatela, syn Szymon; Wanda i Stefan Jakubek, córka Elżbieta Rozalja; Henryka i Maksymiljan Kieres, córka Danuta; Anna i Zygfryd Bołecy, syn Andrzej Stefan; Stanisława i Antoni Kiudlerowie, syn Jan; Genowefa i Stanisław Michalik, córka Elżbieta; Genowefa i Bronisław Rozalscy, córka Renata i syn Waldemar; Aniela i Wincenty Harensa, syn Andrzej; Anna i Franciszek Kuras, córka Stanisława; Zofja i Kamil Kuźmińscy, córka Urszula; Aniela i Władysław Gacek, córka Barbara.

Śluby: Edward Malota i Irena Obora; Aleksander Figiel i Franciszka Kowalska, Zbigniew Olszewski i Wanda Wierzbicka.

Zgony: Marja Bugajska, lat 73; Eleonora Filarowicz, lat 42; Antonina Szewczyk, lat 74; Teresa Foltyn, lat 3; Tomasz Drzymont, lat 60; Wacław Kasprzak, lat 34; Stanisław Wojewoda, lat 20; Bronisław Galiyski, lat 45; Jan Gruszczyński, lat 53; Franciszek Pieczyrak, lat 39; Wiktor Gorek, lat 71; Augusta Skowron, lat 65; Andrzej Kawecki, lat 52; Adela Ociepa, lat 29; Władysław Musiał, lat 44; Aleksandra Hangiel, lat 29; Feliks Ciepichał, lat 50; Jan Wolner, lat 47; Marja Celka, lat 66; Apolonja Newara, lat 22; Halina Makieła, lat 16; Tadeusz Tański, 1 rok; Marjanna Machura, lat 59; Marjanna Gaik, lat 85; Jan Kostka, lat 39.

Poszukiwanie zaginionego.

W dniu 30 lipca br. wyszedł z domu i do dzisiejszego dnia nie powrócił 11-letni uczeń Zygmunt Slodkowski, zamieszkały w Sosnowitz, Ch. G. Schönstrasse 6/1. Chłopiec jest wzrostu 1.40 m., szczupły, ciemny blondyn, oczy czarne, nad lewem okiem miał dużą bliznę. Ubrany był w granatową marynarkę, bronzowe krótkie spodnie, białą koszulę trykotową z krótkiemi rękawami, białe trykotowe kalesony.

Ktokolwiek mógłby udzielić informacyj o zaginionym chłopcu, proszony jest o zgłaszanie takowych w Kriminalpolizei w Sosnowitz, Litzmannstrasse 10.

Wygrał zakład, lecz choruje.

W mieszkaniu prywatnem Katarzyny Storczyk odbywała się suta libacja, obficie zakrapiana alkoholem. Podczas opowiadania przez gości niesamowitych historyj o swych wyczynach pijackich, stanął między współbiesiadnikami zakład o 20 Rmk, kto wypije całą skrzynkę piwa. Obecny przy stole niejaki Stanisław Durczyński podjął się tego nieprawdopodobnego wyczynu i wkrótce zaczęto rozgrywkę.

Po niecałej godzinie skrzynka była już pusta i szczęśliwy Durczyński chował do kieszeni wygrane pieniądze. Skutki nie kazały jednak na siebie długo czekać i w niedługim czasie poczuł on się tak źle i tak poważnie się rozchorował, że trzeba było wezwać lekarza. Niefortunny zwycięzca konkursu będzie się musiał teraz prawdopodobnie udać na dłuższą kurację do szpitala.

Sprzedawał sól zamiast sacharyny.

Do jednego z przechodniów na Marktstrasse w Sosnowitz, podszedł w pewnym momencie nieznany bliżej żydowski sprzedawca i zaproponował kupno sacharyny w kryształkach. Przechodzień, zachęcony niską ceną towaru, zakupił całą paczkę zaoferowanej sacharyny. Żyd po załatwieniu transakcji natychmiast się oddalił.

Nieostrożny kljent po wejściu do najbliższej bramy i otworzeniu torebki, przekonał się, że zawiera ona niestety zamiast sacharyny zwyczajną kryształową sól kuchenną. Chciwy i nieostrożny kupiec z własnej winy poniósł stratę. Policji o oszustwie zameldować nie może, bo sam popełnił przestępstwo, a sprzedawca, jak zwykle, jest nieznany.

Wybił koledze oko.

Rokrocznie jesienią dorastający chłopcy urządzają sobie zabawy i ćwiczenia w rzucaniu kamieniami i w strzelaniu z procy. Jak fatalne skutki może mieć taka zabawa, może świadczyć wypadek, jaki się wydarzył ostatnio na polach obok cmentarza w Poggen.

Mianowicie jeden z chłopców z gromady bawiących się strzelaniem z procy, **rzucił kamieniem tak fatalnie, że trafił on w oko stojącego opodal kolegę, niejakiego Kerasia Stanisława, lat 9. Rana, jaką w ten sposób zadał, jest tak fatalne, że zachodzi obawa utraty oka.**

SPADŁ Z DRZEWA I ZŁAMAŁ RĘKĘ. W jednym z okolicznych ogrodów miał miejsce ostatnio wypadek, któremu uległ niejaki Rajmund Nowak, mieszkaniec Sosnowitz. Nowak podczas sprzętu owoców siedział na gałęzi drzewa i ta pod wpływem znacznego ciężaru w pewnym momencie pękła, skutkiem czego niefortunny ogrodnik spadł na ziemię z wysokości kilku metrów i doznał prócz ogólnych potłuczeń złamania ręki. Ofierze wypadku pierwszej pomocy udzielił przybyły na miejsce lekarz.

ŻELAZEM W NOGĘ. W tramwaju kursującym na linji Milwitz—Zeilenweg miał miejsce wypadek, któremu uległa pewna 10-letnia dziewczynka. Mianowicie jeden z pasażerów wiózł ze sobą kilka sztab żelaza i gdy na przystanku przy zbiegu Jahn- i Breslauerstrasse powstał podczas wysiadania tłok, jedna ze sztab wyślizgnęła mu się z rąk i skaleczyła dotkliwie dziewczynkę w nogę. Ofiarę wypadku odtransportowano do domu.

FATALNY UPADEK Z DRABINY. W jednym z zakładów przemysłowych w Sosnowitz miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, spowodowany brakiem ostrożności podczas pracy na drabinie. Jeden ze spawaczy, pracujący na dość znacznej wysokości na drabinie opartej o tor będący w ruchu kranu, spadł na ziemię, kalecząc sobie głowę i łamiąc żebra. Upadek spowodowany został drganiami toru podczas poruszania się kranu, skutkiem czego drabina odsunęła się i spadła razem z poszkodowanym.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

HOTEL ROYAL

13)

Nastała chwila ciszy. Sięgnął do kieszeni po portfel, lecz ona, jakby nie chcąc, aby znów nawiązała się nić wydarzeń realnych, ściśle związanych z jej pracą biurową, rzekła:

— I nie żałuje pan! Musiał pan być bardzo nieszczęśliwy! Taka decyzja!

Spojrzał na nią i przybliżył swą twarz do jej twarzy pochylonej nad biurkiem.

— Dziękuję pani serdecznie za współczucie! To bardzo dobrze robi! Tak dziwnie gładzi po ranie, którą się nosi w sobie...

I mówiąc te słowa, banalne ale nabrzmiałe bólem i odczuciem, zdał sobie sprawę, że ta cicha, pracowita, współczująca z nim dziewczyna mogła być tą kobietą, która by mu dała szczęście na całe życie. Widział ją w tym ułamku sekundy, chodzącą w jasnej, lekkiej, prostej sukience po ogrodzie, zajmującą się kwiatami i jarzynami, doglądaniem gospodarstwa, karmiącą szczodrą dłonią drób, który zlatywałby się do niej pędem. Widział ją chodzącą po pokojach, porządkującą, poprawiającą jakiś szczegół urządzenia i wcielającą się w dobrotliwego ducha domu, w genjusza jego otoczenia. Był to skrót niezwykle szybki, ale tak wyrazisty, że aż zamknął oczy z wrażenia.

— Czy panu niedobrze? — zapytała zmartwiona.

— Nie, nic się nie stało, tylko zobaczyłem coś, co mnie bardzo wzruszyło. Czasem się widzi to, co by mogło być, a nie będzie i wtedy robi się jakoś dziwnie w duszy.

A po chwili dodał:

— Ale ja pani napewno czas zabieram i nudzę panią. Bardzo przepraszam...

— Nie, wcale mnie pan nie nudzi. Skończyłam moją pracę na dziś. Popołudniu znów wracam i wtedy...

Trudno mu było pożegnać tę dziewczynę, tak przypadkiem spotkaną.

— Wracam dziś na wieś, a raczej nie na wieś, tylko do mojego ogródka, do mojej małej posiadłości w okolicy N. Czy pani lubi wieś? Pewnie pani nie lubi miasta?

Oczy jej zaiskrzyły się.

— O tak, bardzo kocham wieś, ale tak mało ją znam. Jako mała dziewczynka bywałam u krewnych, ale od tego czasu ciągle w Warszawie. Studja na W. S. H., potem praktyki różne, potem praca w biurze i tak schodziły lata. A kocham kwiaty i nawet znam się na nich! — rzekła zalotnie.

— Ja również kocham kwiaty i uważam, że można z niemi żyć jak z ludźmi. Rozumieją nas, względnie chcą aby je rozumiano, a że nie mówią to tem lepiej. Przyjemniej nie dochodzi z niemi do sprzeczki, o którą tak łatwo z ludźmi.

— O ze mną pan by się nigdy nie posprzeczał! — wybuchnęła ni stąd ni zowąd, jakby jej życie miało połączyć się z jego egzystencją.

— Wierzę, i nie wątpię ani na chwilę. Spojrzenie Sulimy miało dopowiedzieć to, czego nie wyraził słowami.

Sulima już otwierał usta, aby powiedzieć coś, coby mogło życie jego zmienić w jednej chwili. Naraz stał się optymistą, naraz zapomniał o dawnych rozczarowaniach. Odmłodniał, nabrał otuchy. Ale trwało to tylko chwilę, potem przypomniał sobie swoje doświadczenia z kobietami, przypomniał podobne słowa, jak te, które panna Krystyna przed chwilą wypowiedziała i doszedł do przekonania, że zapewne i ta próba byłaby się skończyła jak poprzednie.

„Za późno na prośby“ — pomyślał, zwłaszcza, że właśnie utracił majątek, że już nie mógł się cofnąć, że na swojem dawnem życiu wzniósł właśnie własnemi rękami wspaniały, granitowy, zdobny nagrobek w postaci pięknej fundacji, która wkrótce zapewne stanie się znana, będzie opisywana w gazetach, ale dla niego stanowi tylko czarny punkt, kończący całą opowieść, należącą do przeszłości.

„Nie będę się znów łudził“ — myślał. — „Nie będę rzucał całego mego spokoju na szalę wątpliwej przygody, nie będę rozrywał jako tako zabliźnionych ran, by je znowu rozkrwawić“.

— No, muszę już iść — rzekł tonem swobodnym, towarzyskim, zbyt grzecznym, jak na początek rozmowy poprzedniej. Krystyna spojrzała na niego, jakby się zawiodła na nim. Ale zaraz potem uśmiechnęła się: widocznie ten starszy pan był trochę dziwakiem, hipohondrykiem i trudno mu było pomóc. Tacy ludzie są zawsze niezadowoleni, oscylują między wesołością a nastrojem ponurym i niema na to rady.

— Proszę, może pan tutaj pokwituje! — rzekła, podsuwając mu książeczkę. Wziął do ręki pióro i podpisał się mocnemi, energicznemi literami, gdy serce jego drżało z wrażenia, gdy do oczu cisnęły się łzy.

„Pokwitowałem życiu moje szczęście!“ — pomyślał.

Podał rękę pannie Krystynie.

— Bardzo było mi miło panią poznać, tak niespodziewanie czasem widzi się kogoś bardzo miłego, sympatycznego...

Nie mógł dalej mówić: pocałował jej rękę poważnie, pokornie.

Nie patrząc na nią, wziął kapelusz i wyszedł.

Portjer Ferdynand lubiał gawędzić w wolnych chwilach ze swoim przybocznym adjutantem, małym, bo dopiero szesnastoletnim Stasiem, który pełnił obowiązki boya do wszystkiego. Staś czyścił gościom buty, froterował posadzki, chodził na miasto załatwiać gościom sprawunki, był wszystkim i wszędzie do wyręki.

Ferdynand był kawalerem, a raczej wdowcem. Chciał uchodzić w oczach swych kolegów zawodowych za kawalera, który nigdy sobie nic nie robił z kobiet, ale tylko dlatego, że kiedyś, jakieś trzydzieści lat temu miał młodą, ładną żonę, którą bardzo kochał i po roku małżeństwa stracił ją w jakiś tragiczny sposób. Takie zgony notują kroniki dzienników, nikomu prawie nie przychodzi do głowy, że rodziny i najbliżsi tych ofiar żyją zwykle nadal i strata taka, tragedja, jakoś się po pewnym czasie gubi, zaciera, ulatnia i pozostaje wkońcu tylko właśnie owa notatka w gazecie, zółknącej powoli w starych szpargałach bibljotecznych. Czasem tylko, tu i ówdzie wypadek taki pozostaje żywy, kryje się w czyichś zakamarkach duszy i wywołuje tam raz po raz bolesny skurcz.

To właśnie niedoszłe szczęście małżeńskie wywołane u portjera Ferdynanda pewne umiłowanie dzieci. Nie mając ich zupełnie naokoło siebie, nie widując ich prawie nigdy w swej budce, przywiązał się do swego małego pomocnika Stasia, uważając go poniekąd za swego wychowanka. Chciał chłopca wychować na sprytnego i dzielnego następcę na stanowisku portjera, ale z drugiej strony nie chciał go wtajemniczać zbytnio w hotelowe brudy, intrygi, w to całe życie, które było perfumowanem śmietniskiem. Staś, mimo iż wiele już widział i umiał z dziwną pewnością ocenić każdego gościa hotelowego, pozostał nadal naiwny, jakby nie dostrzegał, że to co wie o gościach „Royalu“, dotyczy też wszystkich innych ludzi.

— Byłeś u pana pod ósmym? — pytał tego dnia Stasia. — Przyniosłeś mu papierosy i pomarańcze? Co ci mówił?

— To dziwny gość! Bardzo był zdziwiony, gdy przyniosłem papierosy i nie mógł sobie zdaje się przypomnieć, że kazał mi je przynieść. Ale dobry chłop zdaje się! — zakonkludował poważnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPADŁ ZE ZNACZNEJ WYSOKOŚCI. W Grodźcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ tamtejszy mieszkaniec, niejaki Kulawik. Nieszczęśliwy podczas smarowania dachu smołą stracił mianowicie w pewnym momencie równowagę i spadł ze znacznej wysokości na ziemię, doznając niebezpiecznego złamania lewego podudzia. Pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy lekarz.

WYPADEK PODCZAS PRACY. W jednej z okolicznych kuźni zatrudniony tam pomocnik kowalski Stasikowski doznał wskutek nieuwagi swego kolegi zmiażdżenia kilku palców u nogi. Ofiarę wypadku odtransportowano do miejscowego lekarza.

Königshütte

Wśród straganów na hali targowej.

Wygląd hal targowych zmienia się co pewien czas. Zależny on jest od sezonu i od warzyw, jakich jest w danej chwili na rynku najwięcej. Na wiosnę od różowych rzodkiewek żywo odcinały się bladą zielenią sałaty. Potem przyszedł okres pierwszych marchewek, buraków — potem pomidorów i t. d. Stale coś nowego.

Obecnie na rynek wpłynęły jarzyny najcięższego kalibru — dynie i kapusty. Złote i zielone kule dyń wtoczyły się między stragany, tworząc potężne i barwne piramidy. Dynia do niedawna była u nas prawie, że nie znana. Dopiero w ostatnich czasach zaczęto ją powszechniej używać w gospodarstwie. Dotychczas znaliśmy jedynie poszukiwane przez dzieci ziarnka, zwane popularnie banią, zapominając zupełnie, że z dyni można przyrządzić pierwszorzędne potrawy. Zdrowe, smaczne, pożywne, a przedewszystkiem bardzo tanie. Zupa z dyni zadowoli napewno każdego. Mniejsze dynie można faszerować i po upieczeniu podawać na stół jako osobne danie. Konfitura z tego owocu jest doskonała, a także dynia przyrządzona w occie na zimę, smakuje jako przystawka doskonale.

SMIERTELNY UPADEK ROBOTNIKA. W hucie Bismarcka w Königshütte, miał miejsce ostatnio śmiertelny wypadek, któremu uległ zatrudniony tam pewien 26-letni ślusarz. Nieszczęśliwy podczas wykonywania pewnych reperacyj stał na drabinie i w pewnym momencie stracił równowagę i spadł na ziemię, doznając pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia ofiary wypadku do szpitala nie udało się uratować i nieszczęśliwy robotnik umarł.

Kattowitz

KRADZIEŻ OBUWIA. W ostatnich dniach do magazynów firmy Bata w Kattowitz, mieszczących się przy Poststrasse, zakradli się nieznani sprawcy i skradli 41 par butów roboczych męskich. Złodzieje wyłamali zamykające do magazynów drzwi kłódki i po dokonaniu swego czynu, przez nikogo nie zauważeni oddalili się w nieznanym kierunku.

Siewierz

Śmiertelne zatrucie czekoladą.

Jakie skutki może pociągnąć za sobą nabywanie artykułów w handlu nielegalnym, świadczy dostatecznie następujący wypadek. W jednej ze wsi pod Siewierzem 4-letnia córka tamtejszego gospodarza Kajdasa zjadła większą ilość czekoladek, nabytych pokątnie w Siewierzu. **Skutek okazał się fatalny, gdyż dziecko w niedługim czasie w strasznych męczarniach zmarło.**

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla innych, którzy jeszcze do dziś nie zrozumieli i nabywają towary na nielegalnej drodze.

Grodziec

WYPADEK KOLARZA. Na jednej z bocznych ulic Grodźca miał miejsce wypadek, któremu uległ mieszkaniec Grodźca, niejaki Wacław S. Jadąc on mianowicie w stanie podchmielonym na rowerze, stracił w pewnym momencie równowagę i upadł na ziemię, o mały włos nie wpadając do otworu kanalizacyjnego. S. wskutek upadku doznał zwichnięcia prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Na szosie prowadzącej z Częstochowy do Bendsburg, wskutek własnej nieostrożności, dostała się pod koła jadącego samochodu pewna mała dziewczynka, mieszkanka Łagiszy. Dzięki przytomności umysłu kierowcy, udało się samochód w porę zatrzymać i zapobiec nieszczęściu. Nieostrożna dziewczynka doznała tylko ogólnych obrażeń i okaleczeń.

Zagórze

PRZEBUDOWA DORFSTRASSE. Zarząd Gminy w Zagórzu przystąpił do przebudowy nawierzchni na Dorfstrasse. Stan jej dotychczasowy był tak fatalny, że inwestycja ta okazała się konieczna. Prace, jakie są prowadzone gwarantują, że w niedługim już czasie, ulica ta otrzyma wzorową i porządną nawierzchnię.

Łagisza

GODZINY PRZYJĘĆ U KOMISARZA URZĘDU GMINY ŁAGISZA zostały ostatnio ustalone dla stron we czwartki i poniedziałki każdego tygodnia, między godziną 8—12 przedpołudniem.

Z prac i działalności niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Celem udzielenia informacyj i wiadomości o zabitych, zaginionych i rannych zorganizowano cały aparat i służbę na terenie wszystkich obszarów, gdzie tylko można było taką działalność rozwinąć. Organizacja NSDAP utworzyła mianowicie we wszystkich swoich placówkach okręgowych, rozsianych gęsto i szeroko poradnie i punkty informacyjne.

Wiadomości w ten sposób zebrane i uzyskane, poszczególne placówki NSDAP przekazują następnie dalej do centrali Niemieckiego Czerwonego Krzyża, który sprawom nadaje dalszy bieg.

Potężnie rozbudowany Niemiecki Czerwony Krzyż, posiadający wszędzie swe placówki, prócz informacyj otrzymywanych z okręgowych oddziałów NSDAP sam również przez swe organy zbiera konieczne informacje, a także będąc w stałym kontakcie z Głównym Zarządzem Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie, może uzyskać wiadomości o wszystkich osobach biorących udział w obecnej wojnie i znajdujących się we wszystkich krajach. Dzięki tym informacjom, może więc Niemiecki Czerwony Krzyż zająć się odszukiwaniem osób znajdujących się na terenie innych państw, nie objętych bezpośrednio jego działalnością, może określić miejsca ich pobytu, udzielić wiadomości czy żyją, czy też padli na polu walki.

Prócz tej działalności mającej na celu dostarczenie informacji, **Niemiecki Czerwony Krzyż zajmuje się również jeńcami wojennymi, pozostającymi w niewoli w państwach nieprzyjacielskich.** Akcję tą może on prowadzić za pośrednictwem Czerwonego Krzyża w Genewie. Dzięki temu jeńcy otrzymują w swych obozach liczne książki, gry towarzyskie, instrumenty muzyczne, itp., a również na życzenie rodzin swoich, pozostających w kraju paczki z tytoniem, mydłem, słodyczami itd.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że informacje, które chcemy uzyskać za pośrednictwem Niemieckiego Czerwonego Krzyża, nie muszą tylko dotyczyć osób biorących udział w walkach, będących w wojsku. — **Organizacja ta także wyszukuje adresy i udziela wiadomości o osobach cywilnych, pozostających na terenach państw obcych, a od których rodziny nie otrzymują jeszcze żadnych danych.**

O ogromie pracy, jaka się piętrzy przed członkami Niemieckiego Czerwonego Krzyża i jak się ją sprawnie prowadzi, może świadczyć następujący fakt, jaki jest do zanotowania w związku z prowadzoną obecnie wojną na wschodzie. Otóż w czasie trzech ostatnich miesięcy, do jednego tylko oddziału Niemieckiego Czerwonego Krzyża, obsługującego te właśnie tereny wpłynęło około 2600 wniosków i podań o informacje o zaginionych czy też pozostających na tych ziemiach osobach. Jak sprawnie działa aparat NCK może świadczyć to, że zostały one wszystkie załatwione i w dwóch trzecich częściach wypadków, rodziny otrzymały dokładne informacje o swych krewnych.

Ziemniaki, jako środek leczniczy.

Wszyscy znamy ziemniaki jako środek odżywczy, którego doniosłość jest powszechnie oceniana. W ciągu lat stały się one jednym z głównych składników naszego codziennego pożywienia i wprost nie sposób sobie wyobrazić dnia, w którym nie mielibyśmy jednej przynajmniej potrawy z ziemniaków. Doniosłe znaczenie ziemniaków wzrasta oczywiście w czasach każdego kryzysu dziejowego, a więc oczywiście i podczas wojny, kiedy dowóz innych środków żywności bywa z tych czy owych powodów utrudniony.

Znaczenie natomiast ziemniaka jako środka leczniczego jest właściwie nieznane szerszemu ogółowi. A tymczasem właśnie w ostatnich latach wyszło na jaw, że **może on służyć również i w celach leczniczych.** W klinice heilderberskiej przeprowadzono z bardzo dodatnim wynikiem **próby leczenia chorób żołądka przy pomocy soku, wyciśniętego z ziemniaków.** W czasopiśmie „Deutsche Medizinische Wochenschrift" **dr Magerl** opisuje wyczerpująco te niezwykle udałe zabiegi lecznicze.

Ogólnie znanym **jest fakt,** że ciało ludzkie żyje w pewnym ustalonym rytmie i że żołądek produkuje w godzinach między 12 a 14 większe ilości soków żołądkowych, które przygotowują organizm na przyjęcie większego posiłku. Dlatego też w wielu przedsiębiorstwach czynione są wysiłki, by w odpowiednim czasie dostarczyć pracownikom ciepłej strawy i to nietylko ze względów organizacyjnych, ale także i to przedewszystkiem ze względu na zdrowie zatrudnionych robotników.

Jeśli bowiem te większe ilości soków żołądkowych nie zostają wykorzystane dla strawienia większej ilości pokarmu, **wówczas działają szkodliwie na ściany żołądka, powodując katar żołądka i inne dolegliwości.** Zaburzenia żołądkowe, stwierdzane u niektórych osób, należy przypisać temu, że żołądek produkuje zbyt wielkie ilości soków, względnie, że zawartość w nich kwasów jest zbyt wielka. Osoby te skarżą się na uczucie pieczenia, kurcze żołądkowe, silne bóle, uczucie nudności, nie znoszą wielu potraw i muszą ostatecznie stosować pewną uciążliwą djetę.

Przez zastosowanie djety można pomóc pacjentowi, także i użycie łagodzących ból środków w rodzaju atropiny czy belladonny, można nieco ulżyć cierpiącym, ale **nie są to środki lecznicze w dosłownem tego słowa znaczeniu.** Musiano zatem uciec się do poszukiwań czegoś, coby wiązało nadmiar soków żołądkowych oraz **nadmiernych kwasów i w ten sposób usuwały** szkodliwe ich działanie.

Wiele prób stosowania **różnolitych form po**żywienai nie doprowadziło również do żadnego konkretnego rezultatu, aż wreszcie stwierdzono, że witamina C bardzo nadaje się do tego celu, aby wzmocnić ściany naczyń i błony śluzowe. **I wówczas często tak niedoceniany ziemniak zwrócił na siebie uwagę lekarzy właśnie z uwagi na to, że zawiera witaminę C w dużych ilościach.** Tej właściwości ziemniaka przypisują wielkie znaczenie.

Ponieważ ziemniak **zawiera również solaninę,** składnik, który działa uśmierzająco, podobnie jak belladonna, przeto przeprowadzono próby w heilderberskiej klinice z czerwoną i błękitną odmianą odenwaldzkich ziemniaków, które obfitują w solaninę. **Po oczyszczeniu i starciu zostały one wyciśnięte przez filtr i podane pacjentowi na krótko przed obiadem w formie soku, mającego dość nudnawy posmak.** Już na drugi dzień uzyskano doskonałe rezultaty i po pewnym czasie można było stwierdzić zarówno przy pomocy promieni Roentgena, jak i przez badanie treści żołądka **wspaniałe wyniki lecznicze.** Chorzy przywyczajali się znowu do normalnego pożywienia i niebawem można było ich zwolnić jako zupełnie wyleczonych.

Badania kontrolne, przeprowadzone po dwóch latach, **potwierdziły w całej rozciągłości wyniki kuracji.** Dolegliwości, jakie w międzyczasie dały się odczuć, usuwano przez krótko trwającą djetę kaszaną i podawanie soku, wyciskanego z ziemniaków.

Specyficzne właściwości soku ziemniaczanego, zawartość solaniny i witaminy C leczyły doskonale zaatakowane przez kwasy żołądkowe ściany żołądka, wiążąc nadmiar kwasów żołądkowych, jak również i w zbyt wielkich ilościach wytwarzane soki żołądkowe.

Tak więc ziemniak, którego znaczenie jako składnika naszego codziennego pożywienia urosło w ostatnich czasach do tak olbrzymich rozmiarów, **zdobył sobie powodzenie na jeszcze jednem polu i to tak ważnem, jak medycyna.** O ile nam wiadomo, próby leczenia dolegliwości żołądkowych przy pomocy soku ziemniaczanego nie były stosowane u nas na szerszą skalę. Byłoby zatem pożądanem, aby i nasi lekarze zainteresowali się doświadczeniami kliniki heilderberskiej i na naszem terenie zastosowali te nowe zdobycze wiedzy. **(St.)**

Z DNIA.

Kobiety rządzą tramwajami

Bendsburg, we wrześniu.

Ze zgrzytem, hałasem, dzwonieniem jadą przez miasta tramwaje. Od przystanku do przystanku — od miasta do miasta odrabiają swe tury. Dziesiątki osób wsiadają i wysiadają. Na przystanku gromada ciśnie się do wejścia. Dzwonek i tramwaj rusza.

— Kto jeszcze nie ma biletu? — Podnosimy głowę. Przed nami stoi zgrabna dziewczyna, z kokieteryjnie nasuniętą na bakier czapeczką.

— Proszę za bilety! Mimowoli uśmiechamy się. Odpowiada nam uśmiech miły, ale trochę urzędowy i jakby niecierpliwy. Płacimy za bilet. Dziurkowacz zręcznie miga w rękach. Bilet przecięty, wręczony i znów

— Kto jeszcze nie ma biletu? Miłe konduktorki obsługują tramwaj.

Zdawało się do niedawna, że gdzie jak gdzie, ale w tramwajach muszą być jako konduktorzy zatrudnieni tylko mężczyźni. Tymczasem stało się inaczej. Kobieta, która w ostatnich czasach tak poważnie na polu pracy zaczęła zagrażać mężczyźnie, wypierając go, a przynajmniej zdobywając to samo, co on dotychczas stanowisko, we wszystkich dziedzinach i jako konduktorka daje sobie zupełnie radę. Praktyka wykazała, że mimo, iż to nie jest praca tak znowu lekka, jakby się wydawała, to jednak kobieta może jej z powodzeniem podołać. Kobiety, zatrudnione jako konduktorki, obsługują tramwaje sprawnie i nie gorzej od mężczyzn.

Zaczynamy rozmowę z jedną z przedstawicielek płci „słabszej" w tramwajach. Jedziemy właśnie między przystankami znacznie od siebie odległemi, tramwaj już został „zabiletowany" — miła konduktorka ma czas na rozmowę. Mimowoli, nie wiedząc nawet o tem, udziela nam wywiadu.

— Jak się pani pracuje w tramwajach?

— Nie najgorzej. Z początku myślałam, że nie dam rady. Szalony ruch i wir nieprzewidzianych wypadków, jakim zostałam otoczona z chwilą rozpoczęcia pracy — przeraziły mnie. Myślałam, że nie dam rady. A chciałam pracować. Potem wszystko minęło. Przyzwyczaiłam się i dziś idzie już jak z płatka.

— A sama praca, czy jest przyjemna?

— Owszem, ale mogałby być jeszcze przyjemniejsza.

— A cóż stoi na przeszkodzie ku temu?

— Pasażerowie. Czasami są naprawdę bardzo przykrzy. Przedewszystkiem męczą okropnie ich wymuszone dowcipy. Pasażer każdy prawie, bez wyjątku, uważa bowiem za swój poniekąd obowiązek powiedzenia do konduktorki dowcipu. Dowcipu oczywiście płaskiego i miernego. To męczy okropnie. Przeszkadza w pracy i jeśli stale słyszy się takie „dowcipuszki", to naprawdę można oszaleć.

Ale rozmowę musimy skończyć. Tramwaj staje na przystanku. Nowi pasażerowie cisną się do wagonu. Dzwonek i ruszamy. W głębi wozu miga zgrabna sylwetka i dochodzi do nas głos: — Kto jeszcze nie ma biletu, proszę za bilety.

Myszków

Poszukiwanie zaginionej.

W dniu 23 września br. wyszła z domu i do obecnej chwili nie powróciła Wiktorja Karasiukowa, lat 39, mieszkanka Myszkowa. Zaginiona była w stanie zamroczenia i w godzinach popołudniowych oddaliła się w kierunku Siewierza.

Rysopis zaginionej jest następujący: Wzrostu średnio-niskiego, tęga, twarz owalna, na oczach okulary w czarnej oprawce, na ręku zegarek. Ubrana była w ciemny granatowy płaszcz z kieszeniami, na bosych nogach miała czarne półbuciki, głowa bez nakrycia.

Wszelkie wiadomości o zaginionej uprasza się kierować do najbliższego urzędu gminnego lub też do policji — albo pod adres: Karasiuk, Myszków, Piłsudskiego 64, powiat Warthenau (Zawiercie).

Hindenburg

DZIEWCZYNKA WYPADŁA Z KARUZELI. Podczas jazdy na jednej ze stojących na placu targowym w Hindenburg karuzeli, wypadła w pewnym momencie pewna 9-letnia dziewczynka i doznała niebezpiecznego pęknięcia podstawy czaszki. Nieszczęśliwą odstawiono natychmiast do miejscowego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Litwinow na konferencji moskiewskiej.

Sztokholm, 29 września. **Według wiadomości podanych przez Reutera, został Litwinow przydzielony jako zastępca sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych delegacji, która weźmie udział w obradach moskiewskich z misją brytyjską i amerykańską.**

W świeżej pamięci jest jeszcze rola, jaką Litwinow-Finkelstein odgrywał na płaszczyźnie sowieckiej polityki zagranicznej. Dziś więc zaczyna on znowu swoją pracę tam, gdzie na polecenie władców sowieckich musiał jej zaprzestać jako komisarz dla spraw zagranicznych. Przez swój wybór na zastępcę sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych na konferencję moskiewską dano Litwinowowi nowe pole do popisu, tembardziej, iż w sprawach tych sekunduje mu jego kolega oraz zaufany w Londynie — Majski.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.